

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Krogulec

Protokolant st. sekretarz sądowy Magdalena Mazurkiewicz, st. sekretarz sądowy Paulina Lewandowska, st. sekretarz sądowy Bożena Wolfram

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Tryb. Agnieszki Kopery- Drożdż,

po rozpoznaniu w dniach 18 maja 2018 r., 11 czerwca 2018 r., 18 czerwca 2018 r., 16 lipca 2018 r., 7 września 2018 r., 9 października 2018 r. i 10 grudnia 2018 r. sprawy:

1. **A. S.**, syna J. i D. z domu P., urodzonego (...),

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 3 marca 2015 r. w C. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przywłaszczył kwotę 2.338.200 zł stanowiącą mienie znacznej wartości na szkodę (...)w R.,

to jest o czyn z artykułu 284 § 1 kodeksu karnego w zbiegu z artykułem 294 § 1 kodeksu karnego w związku z artykułem 11 § 2 kodeksu karnego,

II. w dniach 3-4 marca 2015 r. w C. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w krótkich odstępach czasu, w celu utrudnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia i miejsca umieszczenia środków płatniczych w kwocie 2. 338. 200 zł przekazał je w dwóch transzach, tj. w kwocie 1207 000 zł oraz 1135 000 zł na rachunek bankowy firmy (...) w łącznej kwocie 2.342.000 zł. osiągając w ten sposób znaczną korzyść majątkową,

to jest o przestępstwo z art. 299 § 1, 5 i 6 kodeksu karnego w związku z artykułem 12 kodeksu karnego,

2. **V. P.**, syna O. i Z. z domu M., urodzonego (...) w K. w (...),

oskarżonego o to, że w dniu 4 marca 2015 r. w C. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru podjął czynności zmierzające do udaremnienia stwierdzenia przestępczego pochodzenia oraz miejsca przechowywania środków pieniężnych w wielkiej kwocie 2.300.000 zł w ten sposób, że przyjął na rachunek swojej firmy (...) w dwóch transzach kwotę 2.342.000 zł wiedząc, iż wymienione środki pieniężne pochodziły z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, a mianowicie przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 2.338.200 zł na szkodę (...)w R., a następnie w celu utrudnienia stwierdzenia ich przestępczego pochodzenia przekazał w czterech transzach kwotę 2.300.000 zł na rachunek bankowy M. W.,

to jest o przestępstwo z art. 299 § 1, 5 i 6 kodeksu karnego,

3. **M. W.**, syna J. i A. z domu M., ur. (...) w M.,

oskarżonego o to, że w okresie od 16 lutego 2015 roku do 5 marca 2015 roku w R. i C., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia znacznej korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, podjął czynności zmierzające do udaremnienia stwierdzenia przestępczego

pochodzenia oraz miejsca przechowywania środków pieniężnych w wielkiej kwocie tj. 2.300.000 zł w ten sposób, że w dniu 16 lutego 2015 roku w celu przyjęcia w/w środków pieniężnych założył rachunek bankowy nr (...) w (...), a następnie w dniu 4 marca 2015 roku przyjął w czterech transzach w/w kwotę wiedząc, że wymienione środki pieniężne pochodziły z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, a mianowicie przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 2 338 200 zł na szkodę (...)w R.,

to jest o przestępstwo z art. 299 § 1, 5 i 6 kodeksu karnego w związku z artykułem 12 kodeksu karnego,

o r z e k a :

1. w miejsce czynu zarzucanego w punkcie I aktu oskarżenia A. S. uznaje za winnego tego, że w dniu 3 marca 2015 roku w C., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczył - omyłkowo przelane na konto firmowe swej spółki (...)w (...)Oddział w C. - pieniądze w kwocie 2.338.200, 00 złotych, która to kwota stanowi mienie znacznej wartości, czym działał na szkodę (...)z siedzibą w R. i za tak przypisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jeden) rok pozbawienia wolności i grzywnę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych po 100 (sto) złotych każda,

2. uniewinnia oskarżonego A. S. od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie II aktu oskarżenia i w tej części kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa,

3. w miejsce czynu zarzucanego oskarżonemu V. P. uznaje go za winnego tego, że w dniu 4 marca 2015 roku w Z., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjął na założone przez siebie konto firmowe spółki (...) w (...) Oddział w Z. kwotę 2.342.000, 00 złotych przelaną z konta firmowego spółki (...) wiedząc, że z sumy tej, pieniądze w kwocie 2.338.200, 00 złotych – stanowiące mienie znacznej wartości, uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę (...) z siedzibą w R. i za tak przypisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jeden) rok pozbawienia wolności i grzywnę 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych po 100 (sto) złotych każda,

3. w miejsce czynu zarzucanego oskarżonemu M. W. uznaje go za winnego tego, że w dniu 4 marca 2015 roku w J., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjął - przelane w czterech transzach z bankowego konta firmowego spółki (...) z (...) Oddział w Z., na osobiste konto bankowe w (...) Oddział w J. - pieniądze w łącznej kwocie 2.300.000, 00 złotych stanowiące mienie znacznej wartości, wiedząc, że pieniądze te uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę (...) z siedzibą w R. i za tak przypisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierza mu karę 1 (jeden) rok pozbawienia wolności i grzywnę 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych po 20 (dwadzieścia) złotych każda,

4. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu M. W. okres tymczasowego aresztowania od dnia 05 marca 2015 roku, godz. 11:30 do dnia 07 września 2015 roku, godz. 15 :55,

5. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa następujące kwoty tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu karnym: od A. S. 6555,46 (sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt pięć złotych i 46/100), od V. P. 6407, 86 (sześć tysięcy czterysta siedem złotych i 86/100), od M. W. 1073,57 (jeden tysiąc siedemdziesiąt trzy złotych i 57/100) i wymierza opłaty: A. S. 3000 (trzy tysiące złotych), V. P. 3000 (trzy tysiące złotych), M. W. 200 (dwieście złotych).

Sygn. akt III K 103/17

UZASADNIENIE

W dniu 3 marca 2015 roku pracownica (...) w R. – M. D. (1)otrzymała zlecenie wykonania przelewu typu (...). Zlecenie zostało złożone drogą elektroniczną. Tego typu przelewy powinny zostać zrealizowane w możliwie najkrótszym czasie. M. D. (1) wydrukowała zlecenie, a następnie przystąpiła do ręcznego wprowadzania danych do systemu (...). W polu przeznaczonym na kwotę przelewu pracownica zamiast kwoty 259.800 PLN – dodając na końcu jedno zero -

omyłkowo wpisała kwotę 2.598.000 PLN i zatwierdziła realizację przelewu. Następnie wydrukowała zlecenie oraz formularz przelewu i zniosła do podpisu swojej kierownicze A. T. (1). System bankowy pozwalał na zrealizowanie przelewu pomimo braku pokrycia na rachunku zlecającego.

/dowód: zeznania świadka M. D. (1) - k. 1670, t. X; wydruki przelewów- k. 3-4/

Zlecenie przelewu złożone drogą elektroniczną pochodziło od klienta (...)– spółki (...). z siedzibą w O.. Kwota, na którą opiewał przelew wynosiła 259.800 złotych. W tytule przelewu wskazano: (...) (...). Odbiorcą miała być spółka (...) z siedzibą w miejscowości O. w (...), obsługiwana przez (...)– Oddział w C..

/dowód: wydruk zlecenia - k. 3/

Kierowniczka placówki A. T. (1) spostrzegła różnicę w kwocie pomiędzy zleceniem, a dokonanym przelewem. Wspólnie z innymi pracownikami podjęto próbę odzyskania omyłkowo przelanych pieniędzy w kwocie 2.338.200 złotych. Skontaktowano się z bankiem zrzeszającym, który rozlicza przelewy. Okazało się, że przelew został już zrealizowany i nie ma możliwości jego cofnięcia. Zwrócono się także do (...), gdzie trafił przelew prosząc o zwrot omyłkowo przelanej kwoty. Skontaktowano się z pracownikami tego (...) Oddział w C., dokąd trafił przelew z (...), a także wysłano monity z prośbą o zwrot różnicy w przelewie za pomocą systemu (...).

/dowód: zeznania A. T. (1) - k. 1670, zeznania B. W. - k. 1670; zeznania A. T. (2) - k. 437-438, 1646, zeznania A. Ł. - k. 403-404, 1643v.- 1644, zeznania M. D. (2) – k.1647, zeznania I. P. - k. 1646v.-1647/

Pracownik (...)Oddział w C. - M. F. (1)otrzymał polecenie skontaktowania się z właścicielem konta firmowego (...) A. S..

M. F. (1) pamiętał A. S. – obywatela (...), który osobiście zakładał w oddziale jego banku w C. konto firmowe dla spółki (...). Ze złożonych przez A. S. w banku dokumentów wynikało, że spółka (...)została założona na (...)w sierpniu 2006 roku. A. S. podał dane konieczne dla korzystania z (...), tj. adres e-mail: _(...) oraz numer (...). W trakcie obowiązywania umowy rachunku bankowego klient – elektronicznie, zmienił numer telefonu na numer polskiego operatora (...)

Konto (...) zostało założone przez A. S. w (...)/C. dniu 14 lutego 2014 roku. Karta bankomatowa została wysłana na adres zamieszkania oskarżonego. Prowadzenie rachunku odbywało się jedynie online. Za pośrednictwem tego konta przeprowadzono transakcje w okresie 2-4 marca 2015 roku, m. in. z takimi podmiotami jak spółki (...), (...) czy (...).

A. S. dokonywał wypłat pieniędzy w bankomatach przy użyciu karty bankomatowej. W miesiącach styczeń - marzec 2015 roku dokonał kilkunastu wypłat pieniędzy za pośrednictwem różnych bankomatów; w styczniu 2015 roku wypłacił łącznie 19.500 zł, w lutym 2015 roku – 38.000 złotych, zaś dnia 2 marca 2015 roku łącznie 8000 złotych.

Pracownik (...) M. F. (1)skontaktował się z A. S. telefonicznie jak i mailowo jeszcze w dniu 3 marca 2015 roku, informując o pomyłce w przelewie na jego konto kwoty ponad 2 miliony złotych. A. S. był zaskoczony, stwierdził, że nie ma dostępu do rachunku, gdyż „klucze” do konta przekazał innym osobom. Jednocześnie oskarżony zobowiązał się, że skontaktuje się „z tymi osobami” w celu zwrotu przez nich nienależnie przyjętych środków. W następnym dniu oskarżony A. S. nie odbierał telefonów, zaś w dniu 5 marca 2015 roku osobiście zadzwonił do M. F. (1) z numeru (...)– tj. na numer telefonu przekazany pracownikowi banku w trakcie zakładania konta - pytając czy środki wróciły, tłumaczył, że na skutek błędu współpracownika pieniądze nie zostały zwrócone, gdyż zostały przelane na inny rachunek. Oskarżony dzwonił do banku jeszcze po dniu 5 marca 2015 roku zapewniając, że robi co może, żeby zwrócić pieniądze.

/dowód: zeznania M. F. (1) - k. 608-609, tom IV, k. - 1671-1673, t. X; zeznania M. F. (2) - k. 882-883; wydruki maili - k. 611, 884-885; umowa prowadzenia rachunku bankowego dla (...) wraz z dokumentacją złożoną przez A. S. – k. 284-304; pismo (...) wraz z wykazem operacji dla konta bankowego (...) – k. 281-283, 1047-1097/

W dniu 3 marca 2015 roku na konto spółki (...) w (...) oprócz kwoty 2.598.000 złotych przelanej za pośrednictwem (...) w R. jako realizacja zlecenia przekazanego przez spółkę (...) wpłynęła również kwota 30.000 złotych także od spółki (...) tytułem: zapłata za towar. Jeszcze tego samego dnia z konta spółki (...) przelano kwotę 258.697 złotych na konto spółki (...). - J., 707 00 (...) tytułem: faktura (...). Dysponentem rachunku spółki (...) był oskarżony A. S.. A. S. osobiście założył konto bankowe nr (...) w (...) Oddział w C.. W dniu 3 marca 2015 roku logowano się dziesięciokrotnie, w godzinach 10:51 – 21:18, na konto bankowe (...). W dniu 4 marca 2015 roku wykonano jedno logowanie o godzinie 08:05 - podając login i hasło (bez kodu sms) - podczas którego o godzinach 08:16 i 08:23 wykonano dwa przelewy na kwoty 1.207.000 złotych i 1.135.000 złotych na konto spółki (...). W dniu 5 marca 2015 roku dokonano trzykrotnego logowania nie wykonując żadnej operacji, a ostatnie logowanie miało miejsce w dniu 15 marca 2015 roku.

/dowód: historia operacji na koncie (...) w (...) w dniach 2-4 marca 2015 roku – k. 282-283, 1096; protokół oględzin – k. 1269-1271; wydruki historii logowania -k. 1273-1274; notatka urzędowa - k. 1275/

Do dnia 4 marca 2015 roku omyłkowo przelane środki nie zostały zwrócone na konto (...) w R., dlatego też Prezes Zarządu J. Z. i Wiceprezes Zarządu T. K. złożyli zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przywłaszczenia kwoty 2.338.200 złotych na szkodę (...) z siedzibą w R.. Jednocześnie złożyli wniosek o blokadę środków przekazanych (...).

/dowód: zawiadomienie - k. 1-2, protokół przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie - k. 9-12/

W tym samym dniu zostało wydane postanowienie o zabezpieczeniu majątkowym na mieniu – spółki (...) z siedzibą w (...) poprzez zajęcie pieniędzy w kwocie 2.338.200 złotych na rachunku bankowym nr (...) w (...) w C..

/dowód: postanowienie - k. 15-15v./

Postanowienie jednak nie odniosło pożądanego skutku, albowiem z rachunku spółki (...) w (...), w dniu 4 marca 2015 roku dokonano przelewów na rachunek spółki (...) do banku (...) S.A. O/Z. w dwóch transzach na kwoty 1.207.000 i 1.135.000 złotych.

(...) zablokował na koncie spółki (...) pozostałe środki w kwocie 5.348,92 złotych.

Dysponentem rachunku spółki (...) w (...) Oddział w Z. o nr (...) był oskarżony V. P.. Rachunek w tymże banku został otwarty przez niego osobiście w dniu 22 stycznia 2015 roku w oddziale w Z.. V. P. podał telefon kontaktowy i do potwierdzenia zleceń o numerze (...).

Bank (...) dokonał w dniu 5 marca 2015 roku blokady pieniędzy w kwocie 41.780, 60 złotych na ww. rachunku (...).

/dowód: pismo (...) – k. 17; pismo banku (...) – k. 20-21; historia przelewów - k. 50 -55; wyciągi bankowe - k. 1096-1096v; umowa pomiędzy bankiem (...), a spółką (...) z załącznikami - k. 23-55, 469-518; zeznania A. C. - k. 892-894, 1673v.-1674/

Po zaksięgowaniu ww. kwot – łącznie 2.342.000 złotych - na rachunku spółki (...), drogą elektroniczną, tego samego dnia 4 marca 2015 roku, utworzone zostały kolejne cztery zlecenia przelewów z konta (...) na kwoty: 585.000 PLN, 565.000 PLN, 590.000 PLN i 560.000 PLN na rachunek oskarżonego M. W. w (...) o nr (...), który został otwarty przez niego w dniu 16 lutego 2015 roku w tym banku w oddziale w J.. Wówczas towarzyszyła mu kobieta o nieustalonej tożsamości, z którą oskarżony porozumiewał się podczas zakładania rachunku. Do momentu otrzymania przelewów w ww. kwotach, oskarżony M. W. nie dokonywał żadnych transakcji na nowo założonym rachunku.

/dowód: pismo banku (...) – k. 22; historia logowań i przelewów z rachunku (...) w okresie 1-7 marca 2015 r. - k. 55, 469-478; pismo banku (...) - k. 58-60; zestawienie operacji na rachunku oskarżonego M. W. w (...) - k. 109; umowa rachunku w banku (...)/ J. dla M. W.- k. 414; zeznania J. L. - k. 535-536, 1647v./

W dniach 3-5 marca 2015 roku M. W. nie korzystał z bankowości elektronicznej konta w (...), nie sprawdzał salda swojego rachunku, nie logował się też w serwisie telefonicznym co oznacza, że nie pozyskiwał informacji o stanie konta przez telefon. W dniu 4 marca 2015 roku oskarżony M. W. złożył telefonicznie w (...) w Oddziale 1 w S. awizo na wypłatę 700.000 złotych. Wypłata miała nastąpić w dniu 5 marca 2015 roku. Oskarżony nie pojawił się jednak w banku po omówioną kwotę.

/dowód: pismo (...) - k. 830; wykaz połączeń – k. 755-756/

W dniu 5 marca 2015 roku, w godzinach rannych, oskarżony M. W. wraz z J. A. pojawili się w oddziale (...) w J.. Oskarżony chciał dokonać przelewu środków ze swojego konta na konto spółki (...). Posiadał przy sobie kartkę z odręcznym napisem: „(...)” oraz wydruk komputerowy danych do przelewu. Towarzyszący mu J. A. instruował co ma zrobić kasjerka i znał szczegóły dotyczące transakcji, mówił, że chcą dokonać przelewu na kwotę ponad 2 mln złotych na konto w (...). Kasjerka poinformowała o zaistniałej sytuacji swoich przełożonych. Kasjerce wydało się podejrzanym tłumaczenie mężczyzn o zwrocie omyłkowo przelanej kwoty i choć na koncie oskarżonego istniała wystarczająca kwota do zrealizowania dyspozycji, poinformowała go, że przelewu na taką kwotę może dokonać jedynie w większej placówce i skierowała go do oddziału w C..

/dowód: zeznania M. Ś. - k. 530-531, 1674v.-1675; zeznania M. D. (3) - k. 527-528, 1645; protokół oględzin nagrania z monitoringu (...) w J. z dnia 5 marca 2015 roku – k.673- 696/

Oskarżony M. W. w towarzystwie (...) tego samego dnia udali się do wskazanej placówki w C. przy (...). Oskarżony chciał wykonać przelew za granicę kwoty 2.300.000 złotych. Tłumaczył, że omyłkowo na jego konto wpłynęła kwota ponad 2 mln złotych, że ustalił nadawcę i chce tą kwotę zwrócić. Zachowanie mężczyzn wydawało się pracownikom banku podejrzanym, stąd powiadomili o tym swoich przełożonych, w tym odpowiednie komórki odpowiedzialne za bezpieczeństwo. M. W. posiadał przy sobie kartkę z odręcznym napisem: (...) oraz wydruk komputerowy danych do przelewu. Po tym jak pracownik banku otrzymał wiadomość, że na miejsce przybyła policja, poinformował M. W. o niemożności zrealizowania przelewu. Oskarżony M. W. oraz J. A. po wyjściu z banku zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji.

Na moment wizyty oskarżonego M. W. w banku (...) w C. jego rachunek został już zablokowany do wysokości kwoty 2.300.000 złotych.

/dowód: zeznania S. J. - k. 239-242, k. 622-623v., k. 1644-1645; zeznania N. A. - k. 626-627; pismo (...) z dnia 5 marca 2015 r. - 99-101; protokół oględzin nagrania z monitoringu (...) w C. z dnia 5 marca 2015 roku – k. 697- 709/

Po zatrzymaniu M. W. w dniu 5 marca 2015 roku i jego przeszukaniu ujawniono przy nim dwie kartki, jedna w kratkę z ręcznym zapisem „(...)” oraz kartkę formatu A4 z wydrukowanymi zapisami „(...) L. (...), (...)”.

Zaraz po zatrzymaniu oskarżony M. W. wyjaśniał policjantowi K. Z., iż nie zna pochodzenia środków, które posiada na swoim koncie w (...), że konto założył dla nieznanego mężczyzny, który zlecił mu również przelanie w dniu dzisiejszym kwoty 2.299.900 złotych na wskazany przez niego rachunek. M. W. był w towarzystwie (...), który przywiózł go do banku.

/protokół zatrzymania M. W. – k. 122; protokół przeszukania osoby – k. 126-128; zabezpieczone dwie kartki – k. 1441; zeznania K. Z. – k. 139-140, 1633-1634/

Słowa i cyfry na kartce papieru jaką posiadał przy sobie oskarżony M. W. „(...)” nie zostały nakreślone ani przez niego, ani przez towarzyszącego mu J. A..

/dowód: opinia z badania dokumentu - k. 915-924; wydruk oraz kartka k. 1441/

W dniu 5 maja 2015 roku kwota w wysokości 2.300.000 złotych została zwrócona (...) w R..

/zeznania T. K. – k. 1632v.- 1633/

Firma (...) zarejestrowana jest pod adresem L. (...) B., faktycznie jednak nie ma tam siedziby, pod adresem tym znajduje się blok mieszkalny, bez oznaczeń świadczących o prowadzeniu działalności gospodarczej. Spółka (...) ma siedzibę i faktycznie znajduje się pod adresem O. (...) (niezamieszkały dom bez śladów prowadzenia działalności gospodarczej), nie posiada pracowników ani magazynów. (...) wynajmowała przez jakiś czas mieszkanie w O. przy ulicy (...), ten adres mieszkania został też wskazany jako jej siedziba, tymczasem od co najmniej roku spółka nie jest już najemcą tego mieszkania.

/dowód: notatki urzędowe - k. 597, 636, 1190-1191/

Oskarżeni A. S. i V. P. nie byli karani.

M. W. był karany trzykrotnie za przestępstwa z art. 178a § 1 kk i art. 244 kk.

/informacje z KRK co do A. S. - k. 1235 i 1682, V. P. – k. 1236 i 1683, M. W. – k. 1266-1268, 1684-1686/

Oskarżony V. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił złożenia wyjaśnień.

/k. 970-973/

Oskarżony A. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów odmawiając złożenia wyjaśnień na etapie postępowania przygotowawczego. Na rozprawie przed sądem w dniu 7 września 2018 roku złożył wyjaśnienia. Nie przyznając się do stawianych zarzutów podał, że spółkę (...) prowadzi od dłuższego czasu, od ponad 12 lat. W roku 2014 roku nawiązał kontakt z pewną grupą ludzi, którzy namówili go do współpracy. Byli to mężczyźni obywatelstwa polskiego, jeden to M. G., drugi o imieniu P., a pseudonimie (...). Oskarżony działając w ramach firmy (...) miał być pośrednikiem w „sprzedaży” towaru, którego jednak nie kupował ani nie sprzedawał, a robiono to po to, żeby nie można było ustalić pochodzenia towaru. W tym celu – z inicjatywy i pod dyktando w.w osób - osobiście założył konto bankowe w (...) w C. w 2014 roku. Podpisywał i wypisywał faktury treść których dyktował Ł., podpisywał też inne dokumenty, np. listy przewozowe, robił to w różnych miejscach umówionych z Ł., np. na parkingu. Niekiedy widział towar. Potwierdził, że telefonicznie kontaktował się z nim pracownik banku pan F. informując go, że zaszła pomyłka w przelewie środków na konto (...). Oskarżony był zaskoczony, powiedział że chce zwrócić pieniądze. Zadzwonił do Ł., powiedział, że te pieniądze „się nam nie należą”, potem nie mógł się z nimi skontaktować telefonicznie i umówili się na spotkanie w hotelu w D.. Wszystko to miało miejsce po telefonie z banku od pana F.. Dzwonił do pana F. zapewniając go, że pieniądze są już w drodze. Spotkał się w hotelu (...). Spotkanie była zakrapiane alkoholem. Zaproponowano nawet oskarżonemu odkupienie od niego firmy (...) z datą wsteczną, po to, żeby był czysty. Oskarżony nie wyraził na to zgody. Jego spółka miała już historię, działała od dłuższego czasu. Mężczyźni powiedzieli oskarżonemu, że pieniądze zostaną zwrócone. Rano obudził się sam w pokoju. Dzwonił do M. i Ł., oni mówili, że pieniądze zostaną zwrócone w ciągu godziny, potem jeszcze raz do nich dzwonił i to powtórzyli. Po rozmowie z panem F. przekonał się, że pieniądze nie zostały jednak zwrócone. Oskarżony nie wie kto dokonał dalszego przelewu i gdzie trafiły pieniądze. Nie znał V. P. ani firmy (...). Potwierdził, że były wykonywane przelewy z (...) dla (...). Z procederu uprawianego wspólnie z opisywanymi Polakami osiągał korzyści, „inaczej by tego nie robił”, miał do dyspozycji kartę bankomatową do założonego przez siebie konta bankomatowego i miał powiedziane, że od czasu do czasu może sobie pobierać jakieś pieniądze. To były konkretne kwoty. Jak spotykał się z Ł. i przekazywał mu faktury, to Ł. mówił, ile może sobie wypłacić. Zorientował się po jakimś czasie, że pełnił rolę tzw. słupa.

Oskarżony prowadził księgowość spółki (...), więc musiał mieć wgląd w konto bankowe spółki, co miesiąc dostawał wyciągi z banku. Nie miał jednak wglądu elektronicznego w konto, gdyż wszystkie tzw. klucze do konta przekazał M. i Ł.. Nie logował się do systemu bankowego – poza jednym lub dwoma razami na samym początku – gdyż konto de facto założył dla M. i Ł.. Kody autoryzacyjne z banku przychodziły na numer telefonu, który podał w banku przy zakładaniu konta. Był to numer operatora (...), a oskarżony przekazał go M. i Ł.. W trakcie umowy o konto bankowe zmienił numer telefonu na polskiego operatora z końcówką (...). Uczynił to na polecenie M.. Nigdy nie użył tego numeru. Pan

F. skontaktował się z nim na słowacki numer telefonu – jego prywatny, z końcówką (...) – który podał jako drugi przy zawieraniu umowy. Oskarżony kilkakrotnie kontaktował się z panem F., był ciekawy, czy pieniądze zostały zwrócone.

Oskarżony stwierdził, że został w to wkręcony, uważa, że nic takiego nie zrobił, nie miał dostępu do konta (...).

/wyjaśnienia - k. 1218-1225, 1696-1700/

Oskarżony M. W. w toku postępowania przygotowawczego zmieniał swoje wyjaśnienia, nie składał wyjaśnień na rozprawie.

W toku pierwszego przesłuchania przed prokuratorem wyjaśniał początkowo, że zarobił taką kwotę pieniędzy, tj. 2.300.000 złotych („robi się, to się ma”), po czym zmienił swoje wyjaśnienia i stwierdził, że taka kwota wpłynęła na jego konto omyłkowo. Rachunek w banku (...)/J. zakładał osobiście, bodajże w styczniu 2015 roku, konto założył, bo chciał zaoszczędzić. To było jego pierwsze konto bankowe. Twierdził, że na początku połasczył się i chciał zatrzymać pieniądze dla siebie, ale potem doszedł do wniosku, że je zwróci. Chciał wykonać przelew zwrotny i w tym celu jechał do banku. Wcześniej dzwonił do banków po informacje czy może wypłacić mniejsze kwoty, myślał, że to będzie mniej podejrzane. Od pięciu lat nie ma stałej pracy. J. A. to znajomy, nie towarzyszył mu w banku, jedynie go podwiózł do placówki.

Podczas wyjaśnień składanych przed sądem w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony twierdził, że 4 marca usiłował wypłacić pieniądze, a 5 marca 2015 roku udał się do banku z zamiarem ich zwrotu. Spodziewał się wpływu mniejszej kwoty na konto – w wysokości ok. 2000 złotych, która miała być zapłatą za wykonane prace remontowe. Wyjaśniał, że kwotę 2.229.000 zapisał sobie sam na kartce, zaś drugą kartkę jaką posiadał z danymi spółki wydrukowała mu pani w banku. Dla siebie chciał zostawić 1000 złotych. Przyznał, że chciał na początku podjąć pieniądze z konta – 100 tys. złotych, ale pracownica banku w J. powiedziała, że od ręki nie ma możliwości wypłacenia tak dużej gotówki.

W kolejnych wyjaśnieniach oskarżony dodał, że 4 marca 2015 roku był w placówkach bankowych w J., S., gdzie próbował podjąć gotówkę, nie udało mu się, więc pojechał do banku w C., ale z zamiarem zwrotu pieniędzy. Podwoził go J. A., który w dniu 4 marca 2015 roku nie wchodził z nim do żadnego banku. Następnego dnia też był w banku w J. - chciał zwrócić pieniądze, ale odesłano go do większej placówki bankowej, potem pojechał do C.. Liczył na „znależne”. Tym razem do środka, do banku wszedł z nim J. A.. Nie chciano wypłacić mu pieniędzy. Co do kartek znalezionych przy nim - z danym spółki (...) i zapiskiem (...)stwierdził, że ich nie kojarzy i nie był pewny, czy to on nakreślił słowa na jednej z nich. Następnie oświadczył, że mogło być tak, że jedną kartkę sam wypełnił, a drugą pracownica banku. Dodał, że dzwonił do różnych oddziałów banku, aby spytać się, czy można podjąć pieniądze.

W ostatnich wyjaśnieniach z etapu postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzuconego mu czynu i ostatecznie odmówił składania wyjaśnień.

/k. 149-152, 169-171, 654-668, 1292- 1293, 1316-1317/

Sąd zważył, co następuje:

Na wstępie podkreślić należy, że historia „obiegu” gotówki przekraczającej dwa miliony złotych związana jest z omyłką pracownika (...)w R. M. D. (1), która miał zleconego przez klienta banku przelewu na kwotę 259.800 złotych, dopisując przez pomyłkę na końcu cyfrę „(...)”, wykonała przelew na kwotę 2.598.000 złotych. Powyższe dowodzi dwóch faktów, pierwszy, to miejsce popełnienia przestępstwa, którym z założenia nie mogła i nie może być miejscowość R., po wtóre i ważniejsze, fakt ten (owa omyłka) determinuje rozważania w zakresie subsumpcji prawnej zachowania oskarżonych, eliminując możliwość przyjęcia na jakimkolwiek etapie kwalifikacji podpadającej pod pranie brudnych pieniędzy. Przedmiotowe postępowanie karne ogranicza się wyłącznie do tego wycinka, który jest związany z losem omyłkowo „nadpłaconej” przez (...) w R. kwoty 2.338.200 złotych na wskazane przez zleceniodawcę konto. Ta uwaga musi mieć znaczenie w tym kontekście, że prawdopodobnie za sprawą tejże omyłki, ujawniono

proceder związany z działalnością przestępczą powiązanej ze sobą grupy osób, która między innymi wykonując operacje finansowe poprzez konta bankowe mogła popełniać przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu.

Ustalony stan faktyczny pozwala w sposób nie budzący wątpliwości odtworzyć los omyłkowo wysłanej z (...) kwoty 2.338.200 złotych. Pieniądze te trafiły pierwotnie na konto wskazanej w dyspozycji przelewu spółki (...) (miało tu trafić 259.800 zł, a trafiło 2.598.000 zł), stamtąd, niezwłocznie, bo dnia następnego z samego rana, powędrowały do spółki (...) (w dwóch transzach, łącznie w kwocie 2.342.000 zł, a więc o 4.000 zł większej od omyłkowo przelanej), a z tej spółki tego samego dnia, pieniądze w kwocie 2.300.000 zł (tym razem w kwocie o 38.200 zł mniejszej od omyłkowo przelanej) zadysponowane zostały na prywatne konto osobiste M. W.. Tu zostały zablokowane i zwrócone pokrzywdzonemu bankowi. Właścicielami wyżej wymienionych spółek byli obywatele (...) A. S. ((...)) i V. P. ((...)), którzy spółki zarejestrowali na terytorium (...), zaś konta bankowe założyli w bankach polskich. Punktem wyjściowym rozważań jest bezsporne ustalenie, że pieniądze w kwocie 2.338.200 złotych trafiły na konto spółki (...) legalnie, w tym znaczeniu, że nie pochodziły z żadnego czynu zabronionego, a znalazły się tam w wyniku ludzkiej omyłki pracownicy banku. Była to wiedza powszechna dla pracowników (...) w R., którzy niemal od razu wychwycili feralną pomyłkę i niezwłocznie podjęli próbę odzyskania pieniędzy wdrażając w życie odpowiednie procedury bankowe. Także dla oskarżonego A. S. było oczywiste, iż legalnie – choć bezpodstawnie, otrzymał zastrzyk pokaźnej gotówki, czego się nie wypierał i czego był świadomy. Mało tego, oskarżony A. S. w rozmowie z pracownikiem banku (...) M. F. (1)deklarował natychmiastowy zwrot przelanej na jego konto nadwyżki, ale na deklaracjach się skończyło. Nie tylko, że gotówki nie zwrócił, ale natychmiast nią rozporządził wykonując dwa przelewy na inne konto bankowe. Takie postępowanie - przyjęcie gotówki na konto, uzyskanie wiedzy, że nie należy do niego, a pomimo tego rozporządzenie nią jak swoją rzeczą - świadczy o zamiarze przestępczego przywłaszczenia podpadającego pod dyspozycję art. 284 § 1 kk. Zasadnie można przyjąć, że A. S. rozporządzając gotówką jak swoją – w ustalony w stanie faktycznym sposób - mógł zmierzać do jej ukrycia połączonego ze świadomym utrudnianiem jej szybkiego zlokalizowania. Takiego zachowania nie można jednak utożsamiać z zachowaniem opisanym w art. 299 § 1, 5 i 6 kk. Pieniądze, które przywłaszczył oskarżony nie pochodziły bowiem z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, lecz stanowiły dla oskarżonego swoisty legalny prezent i niespodziankę. Trafiły na jego konto jako „czyste”, gdyż nie „pobrudzone” przestępstwem. To, że oskarżony pieniędzy nie zwrócił, choć miał taki obowiązek, a zatrzymał je dla siebie, może dowodzić jego zachłanności, a nawet pazerności, nie może jednak generować przyjęcia dodatkowej kwalifikacji w postaci prania brudnych pieniędzy. Gdyby przyjąć konstrukcję zaproponowaną w zarzucie II aktu oskarżenia, należałoby ją konsekwentnie przyjmować także w mniej skomplikowanych stanach faktycznych, na przykład co do złodzieja, który uzyskaną z kradzieży gotówkę wpłacił na konto, a stamtąd na kolejne lub zakupił dobra materialne, a to wszystko w celu utrudnienia przestępczego pochodzenia gotówki. Praktyka orzecznicza nie zna takich przypadków. Trudno też obronić tezy (pkt I i II zarzutów aktu oskarżenia), z której płynie wniosek jakoby oskarżony A. S. osiągnął podwójną korzyść majątkową (za każdym razem znaczną), najpierw przywłaszczając kwotę 2.338.200 zł (pkt I), a następnie dokonując „wyprania” większej kwoty, bo wynoszącej 2.342.00 zł (pkt II). Jak akcentuje się w doktrynie i orzecznictwie, ratio legis przepisów art. 299 kk jest przeciwdziałanie zjawisku wprowadzania do legalnego obrotu gospodarczego lub finansowego wartości majątkowych pochodzących z zysków osiągniętych z popełniania innych czynów zabronionych. Przepisy art. 299 kk chronią ten element prawidłowego funkcjonowania gospodarki jakim jest legalne pochodzenie pieniędzy i innych wartości majątkowych. Pranie pieniędzy to proceder wielofazowy obejmujący różne następujące po sobie czynności, zaś ich celem jest asymilacja środków pochodzących z przestępstwa w taki sposób, by nabrały cech legalności. W przedmiotowym postępowaniu nie występuje tzw. bazowy czyn zabroniony (dla przykładu, byłby nim występ z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – sprzedaż narkotyków z której uzyskano korzyści majątkowe i postąpiono z nimi w sposób opisany w dyspozycji art. 299 § 1 kk), a tylko z takiego mogą pochodzić środki podlegające „praniu”. Według Sądu Apelacyjnego w Białymstoku (II AKa 40/16) i Katowicach (II AKa 171/16) sprawca dokonując przywłaszczenia mienia nie dopuszcza się jednocześnie przestępstwa prania brudnych pieniędzy. Czynu zabronionego z art. 299 § 1 kk można dopuścić się dopiero po dokonaniu przestępstwa, w wyniku którego uzyskano korzyść majątkową.

W ślad za wyjaśnieniami oskarżonego A. S. sąd przyjął, że przywłaszczenia dokonał działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi osobami narodowości polskiej. Choć oskarżony przytacza ich dane, wymienia nawet

imię i nazwisko jednego z nich, to de facto informacje te nie zostały zweryfikowane, zaś na potrzebę niniejszego postępowania nie jest to konieczne. Analiza historii rachunku bankowego (...) w powiązaniu z wyjaśnieniami oskarżonego A. S. oraz faktem toczącego się odrębnie postępowania w sprawie tzw. karuzeli vatowskiej, dowodzą, że oskarżony A. S., na długo przed popełnieniem przypisanego mu przestępstwa, brał aktywny udział w innym nielegalnym procederze wspólnie z opisanymi przez siebie osobami. I chociaż A. S. w tamtej sprawie ogranicza swoją rolę do tzw. słupa, to nie wydaje się, by jego rola była marginalna. Do sprzecznej z prawem działalności wykorzystał spółkę (...), która posiadała długoletnią historię. Jak sam twierdzi, miał dostęp do wyciągów bankowych, aktywnie korzystał z karty bankomatowej dedykowanej do konta (tylko przez dwa pierwsze miesiące 2015 roku, do dnia 2 marca 2015 roku wypłacił z różnych bankomatów kwotę 65.500 złotych). Z tej perspektywy nie sposób uwierzyć oskarżonemu, że w ogóle wyzbył się tzw. kluczy do obsługi bankowości internetowej swojego konta wręczając je przywołanym - w dość oszczędnych wyjaśnieniach - Polakom. To przecież na numer telefonu podany przez oskarżonego skontaktował się z nim pracownik (...) M. F. (1). Nikt inny jak oskarżony prowadził z nim rozmowę, obiecując nota bene zwrot gotówki. Nie ma również żadnego znaczenia okoliczność, jakie numery telefonów do kontaktów z bankiem, tudzież obsługi konta, podawał A. S.. Faktem jest bowiem, że M. F. (1) od razu zadzwonił się do oskarżonego, a dodatkowo wysłał na jego pocztę e-mailową wiadomość tekstową. Niepodobna również przyjąć, że oskarżony został niejako „ubezwłasnowolniony” przez swych polskich kompanów. Z wyjaśnień A. S. wynika, że pozostawał z nimi w dobrych stosunkach, kontaktował się z nimi zawsze w razie potrzeby, uczestniczył we wspólnych imprezach (jak opisywana wspólna libacja hotelowa) i co istotne, nie miał przed nimi respektu. Jeśli nawet oskarżony oddał wspólnikom tzw. klucze do konta, to uczynił to dobrowolnie i dla wspólnego zysku, z pewnością nie pozbawił się całkowicie dostępu do polskiego konta bankowego spółki (...). A. S. nie był konsekwentny w informacjach udzielanych M. F. (1). Prawdą jest, iż powiedział do pracownika banku, iż nie posiadał dostępu do konta – choć w ocenie sądu podał nieprawdziwe informacje, jednocześnie jednak stwierdził do M. F. (1), że do zwrotu gotówki nie doszło na skutek błędu współpracownika. Zeznania M. F. (1), podobnie jak i pozostałych świadków – pracowników różnych banków zasługują na wiarę. Oskarżony A. S., gdyby tylko chciał, miał możliwość oddania nienależnych mu pieniędzy w kwocie 2.338.200 złotych, które omyłkowo wpadły mu na firmowe konto. Trudno dociec faktycznych przyczyn ich przywłaszczenia. Niewykluczone, że rozzuchwalony dotychczasowym powodzeniem nielegalnych interesów uznał, że i tym razem zdoła wytłumaczyć ich zniknięcie – rzekomo bez swego udziału i winy – z jego konta. Niewykluczone, że na potrzebę zapewnienia sobie na przyszłość alibi, dla pozorów, wydzwaniał do M. F. (1) dopytując się o los pieniędzy, podczas gdy z góry wiedział, jak nimi rozdysponował. W dniu 3 marca 2015 roku, bezpośrednio po rozmowie z M. F. (1), aż dziesięciokrotnie logowano się na konto elektroniczne (...). Taka liczba logowań nie przytrafiła się w przeszłości. Logowania miały miejsce po nawiązaniu kontaktu pracownika banku z oskarżonym S.. Logiczne jest, że dalsze „ruchy” na koncie były sprężyną oskarżonego S.. Zapewne nie mógł uwierzyć jaką niespodziankę sprawił mu los, toteż kilkakrotnie upewniał się czy miast 259 tysięcy złotych przelano na jego konto ponad 2 miliony złotych. Jeśli nawet oskarżony osobiście nie wykonał operacji dalszych dwóch przelewów, to zrobiono to za jego zgodą i pełną aprobatą. Oskarżony posiadał wiedzę, że nie są to jego pieniądze, a pomimo tego rozporządził nimi jak swoimi.

Zachowanie oskarżonego A. S. polegające na tym, że w dniu 3 marca 2015 roku w C., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi nieustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przywłaszczył - omyłkowo przelane na konto firmowe swej spółki (...) w banku (...) Oddział w C. - pieniądze w kwocie 2.338.200 złotych, która to kwota stanowi mienie znacznej wartości, czym działał na szkodę (...)z siedzibą w R. wyczerpuje dyspozycję art. 284 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Drugim ogniwem w łańcuchu wędrujących pieniędzy (po A. S.) jest oskarżony V. P., na którego firmowe konto przelane zostały z konta firmowego A. S. pieniądze – w dwóch transzach - w łącznej kwocie 2.342.000 zł. Oczywiście jest, że tym razem pieniądze te nie trafiły na konto (...) przez przypadek. Była to zaplanowana przez A. S. operacja bankowa składająca się z dwóch przelewów wykonanych tego samego dnia 4 marca 2015 roku. Właścicielem i dysponentem konta spółki (...) jest obywatel Słowacji V. P.. Nie jest to bynajmniej osoba wirtualna. Osoba V. P. została ustalona i zidentyfikowana w postępowaniu przygotowawczym. Został przesłuchany w charakterze podejrzanego. V. P. osobiście zakładał konto firmowe w banku w (...) w Z.. Jego dane osobowe znalazły się w dokumentacji bankowej. Nikogo do dysponowania kontem nie upoważniał. Musiał zostać wtajemniczony o mającym wpłynąć na jego konto przelewie i

nielegalnym pochodzeniu pieniędzy. W przeciwnym razie nie rozporządziłby pieniędzmi jeszcze tego samego dnia (dokonując przelewów na konto M. W.). Miał doświadczenie w prowadzeniu konta i przeprowadzaniu na nim operacji bankowych. Analiza historii rachunku bankowego (...) począwszy od jego założenia, tj. od dnia 22 stycznia 2015 roku, nawet bez uciekania się do specjalistycznej opinii, musi prowadzić do wniosku, że operacje na nim przeprowadzane nosiły cechy fikcyjnych, stwarzających jedynie pozór rzeczywistej współpracy pomiędzy trzema podmiotami: (...), a (...)(vide: historia operacji bankowych na kontach (...)- k. 105 i 107, 473-478). Wzajemne powiązania pomiędzy tymi podmiotami oraz spółką (...) potwierdzają ustalenia postępowania prowadzonego przez (...)(vide: pismo (...) k. 557-578). Oskarżony V. P. działał szybko. Jeszcze tego samego dnia w którym otrzymał dwa gotówkowe przelewy z (...) „puścił dalej” cztery przelewy na łączną kwotę 2.300.000 złotych. Z zestawienia powyższego wynika, że za usługę tą miał zainkasować kwotę 42.000 złotych. Zachowanie oskarżonego V. P. nie podpada pod dyspozycję art. 299 kk. Znana i niekwestionowana jest historia pieniędzy, które rozpoczęły wędrówkę z firmowego konta bankowego (...). Pieniądze te nigdy nie weszły do systemu bankowego jako brudne. Stanowiły własność (...), nota bene posiadającego w tej sprawie status pokrzywdzonego. Pieniądze te, w pełni legalne, czyste - w sposób legalny, choć omyłkowy - zostały przelane na konto (...). Odbyło się to bez udziału, woli i wiedzy A. S.. Stało się tak za sprawą niefrasobliwości pracownika banku, ale przede wszystkim za sprawą fatalnych, wręcz niezrozumiałych procedur obowiązujących w (...). Jak bowiem można inaczej określić sytuację w wyniku której bank myli się na swą niekorzyść na kwotę 2.338.200 złotych i skutecznie realizuje tą operację, podczas gdy na koncie zleceniodawcy nie ma pokrycia na realizację takiego przelewu. Tylko dzięki tej dość kuriozalnej procedurze mogło dojść do takiej pomyłki. W uchwale z dnia 18.12.2013 r. I KZP 19/13 Sąd Najwyższy stwierdził, że przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa określonego w art. 299 § 1 kk są środki płatnicze pochodzące pośrednio bądź bezpośrednio z popełnienia czynu zabronionego. Z przytoczonych wyżej powodów oskarżony V. P. nie mógł brać udziału w praniu pieniędzy, zaś jego rola sprowadza się do roli pasera. Aprobacie podlega stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach (wyrok z dnia 20.11.2014r., II AKa 312/14) według którego, w razie stwierdzenia braku wypełnienia znamion z art. 299 § 1 kk sprawca może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za czyn z art. 291 kk. Paserstwo należy do czynów umyślnych, które można popełnić z zamiarem bezpośrednim i ewentualnym. Oznacza to, że sprawca nie musi wiedzieć, że rzecz pochodzi z czynu zabronionego, wystarczy, że na podstawie okoliczności objęcia rzeczy uzyskanej z czynu zabronionego na to się godzi. Sprawcą paserstwa jest także ten, kto przyjmuje rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego i w ten sposób udziela pomocy do jej ukrycia (tak za SN; II KK 246/16). Paserstwo stanowi więc swoistą formę pomocy udzielonej osobie, która uzyskała rzecz za pomocą czynu zabronionego, realizowaną po dokonaniu owego czynu. Zachowanie oskarżonego V. P. polegające na tym, że w dniu 4 marca 2015 roku w Z., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjął na założone przez siebie konto firmowe spółki (...) w (...) Oddział w Z. kwotę 2.342.000 złotych przelaną z konta firmowego spółki (...) wiedząc, że z sumy tej, pieniądze w kwocie 2.338.200 złotych – stanowiące mienie znacznej wartości, uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę (...) z siedzibą w R. wyczerpuje dyspozycję art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Na końcu wspomnianego łańcuszka znalazł się oskarżony M. W.. Jego zachowanie należy kwalifikować identycznie jak oskarżonego V. P.. M. W. jest paserem. Wyrażając zgodę na przyjęcie na swoje konto tak dużej kwoty musiał co najmniej godzić się z faktem, że pieniądze te pochodzą z czynu zabronionego. Konto M. W. nie zostało wybrane przez przypadek. Jak można sądzić było przygotowane do działalności przestępczej polegającej na praniu pieniędzy. Zaraz po zatrzymaniu, do rozpytującego go policjanta K. Z. oskarżony M. W. powiedział, że konto założył dla nieznanej osoby. Podobnie, pod dyktando innej osoby zamierzał zadysponować środkami, które wpłynęły na jego konto. Ocena zmiennych wyjaśnień oskarżonego M. W. prowadzi do wniosku, iż tylko częściowo polegają na prawdzie. Oskarżony chciał początkowo wysiłki swe skierować na wypłatę gotówki, a nie zrobił tego z przyczyn od siebie niezależnych. Tym razem zadziałały procedury bankowe połączone z ostrożnością i słuszną podejrzliwością pracowników banku co legalności gotówki zdeponowanej na koncie bankowym M. W.. Należy przypomnieć, że pierwszym posunięciem M. W. było złożenie telefonicznej dyspozycji na wypłatę 700 tys. złotych. W dniu następnym plany uległy zmianie, chciał bowiem wykonać zwrotny przelew dla spółki (...). Miała to być kwota 2.299.900 złotych, którą wraz z danymi do przelewu miał wypisaną na kartce. Opinia grafologiczna rozwiewa wątpliwości co do tego, że nie był autorem zabezpieczonych przy nim zapisków. Usługa M. W. wyceniona została skromnie, przeznaczono dla niego zarobek w kwocie 100 złotych, choć on sam miał zamiar dla siebie zatrzymać 1000 złotych. Nie są znane powody dla których M.

W. w rezultacie zamierzał zwrócić otrzymaną przelewem gotówkę (pomniejszoną o 100 złotych). Dla jego sprawstwa przypisanego mu czynu pozostaje to bez znaczenia. Mógł tak postąpić z uświadomionej obawy przed konsekwencjami swego zachowania, a równie dobrze, mógł chcieć tak postąpić w wykonaniu czyjegós polecenia. Faktem pozostaje, że oskarżony M. W. został przed przyjęciem gotówki na swe konto poinformowany, że taka transakcja nastąpi. Oskarżony w dniach 4-5 marca 2015 roku nie dokonywał wglądu w swe konto bankowe. Nawet dla bezrobotnego i borykającego się z problemami alkoholowymi oskarżonego W. kwota ponad 2 mln złotych nie mogła pozostawiać złudzeń, że pochodzi z czynu zabronionego. Konto bankowe M. W. od dnia jego założenia, tj. od 16 lutego 2015 roku pozostawało martwe. Pierwszymi i ostatnimi operacjami był wpływ czterech przelewów jednego dnia 4 marca 2015 roku na łączną kwotę 2.300.000 złotych. Nie można zgodzić się z opisem zarzutu postawionego M. W. w akcie oskarżenia, a w konsekwencji z przyjętą tam kwalifikacją prawną. Jest zrozumiałe i oczywiste, że M. W. nie mógł przewidzieć w dniu założenia konta bankowego, czyli 16 lutego 2015 roku, że pracownica (...) dwa tygodnie później wykona pomyłkowy przelew na kwotę 2.338.200 złotych, z której to kwoty na konto oskarżonego trafi 2.300.000 złotych. Ten dość niefortunny opis zarzutu nie przekreśla możliwości przypisania oskarżonemu M. W. popełnienia umyślnego przestępstwa paserstwa. Zachowanie oskarżonego M. W. polegające na tym, że w dniu 4 marca 2015 roku w J., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjął - przelane w czterech transzach z bankowego konta firmowego spółki (...) z (...) Oddział w Z., na osobiste konto bankowe w (...) Oddział w J. - pieniądze w łącznej kwocie 2.300.000 złotych stanowiące mienie znacznej wartości, wiedząc, że pieniądze te uzyskane zostały za pomocą czynu zabronionego, czym działał na szkodę (...) z siedzibą w R. wyczerpuje dyspozycję art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk.

Wymierzając oskarżonym kary sąd kierował się dyrektywami wymienionymi w art. 53 kk. Na wstępie stwierdzić należy, iż wobec każdego oskarżonego orzeczono karę pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, którą wyznacza sankcja z art. 294 § 1 kk. Każdy z oskarżonych popełnił przypisany mu czyn w stosunku do mienia znacznej wartości, którym według definicji ustawowej jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych. Sąd nie znajduje podstaw do orzeczenia kar pozbawienia wolności, przy zastosowaniu instytucji warunkowego zawieszenia ich wykonania. Społeczna szkodliwość czynu definiowana poprzez komponenty wskazane w art. 115 § 2 kk (m. in. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, motywacja sprawcy) jawi się w niniejszym przypadku jako wysoka. Oskarżeni godzili z rozmysłem w dobro jakim jest mienie. W tej sytuacji, nie tracąc z pola widzenia dokonanie przestępstwa na kwotę przekraczającą 2 miliony złotych, orzeczenie wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania byłoby zbyt daleko posuniętym dobrodziejstwem, rozstrzygnięciem rażąco niewspółmiernie łagodnym. Okolicznością poczytaną na korzyść oskarżonych A. S. i V. P. jest ich dotychczasowa niekaralność. Wartość szkody wielokrotnie przekracza kwotę znaczną, o której mowa w definicji art. 115 § 5 kk. Zachowaniu oskarżonego A. S. towarzyszył tupet, zuchwałość i pewność siebie. Przywłaszczył kwotę ponad 2 mln złotych zdając sobie sprawę z tego, że jego zlokalizowanie jako sprawcy nie przysporzy większych problemów. Zablockowanie i zwrócenie pokrzywdzonemu bankowi kwoty 2.300.000 złotych odbyło się bez udziału i zasługi któregośkolwiek oskarżonego. Każdy z oskarżonych musi zatem odczuć adekwatną dolegliwość płynącą z braku poszanowania prawa i popełnieniu przestępstwa. Orzeczone kary uświadomią każdemu oskarżonemu konieczność przestrzegania prawa i mają szansę powstrzymania ich od dokonania w przyszłości innych czynów zabronionych. Okolicznością obciążającą oskarżonego M. W. jest jego wcześniejsza karalność. Nie powinno to jednak powodować zaostrenia orzeczonej kary pozbawienia wolności powyżej dolnego progu ustawowego zagrożenia, bowiem wcześniejsze przestępstwa nie cechowały się z wysoką szkodliwością i godziły w inne dobra pozostające pod ochroną prawa. Oskarżony M. W. w rezultacie chciał dokonać zwrotnego przelewu, a nadto bezpośrednio odczuł dolegliwość izolacji będąc przez ponad sześć miesięcy tymczasowo aresztowany. Co do każdego oskarżonego orzeczono na podstawie art. 33 § 2 kk kary grzywny, bowiem każdy z nich działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Orzeczone kary grzywny muszą stanowić dolegliwość o charakterze rzeczywistym. Ilość stawek odzwierciedlała stopień społecznej szkodliwości czynu i bezprawia będącego udziałem każdego oskarżonego, zaś wysokość każdej z nich uwzględnia sytuację rodzinną i majątkową oskarżonych oraz ich możliwości zarobkowe.

O zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania stosowanego wobec oskarżonego M. W. orzeczono w oparciu o treść art. 63 § 1 kk.

O kosztach procesu Sąd postanowił na podstawie art. 626 § 1 kpk i art. 627 kpk. Oskarżeni zostali skazani w pierwszej instancji w sprawie z oskarżenia publicznego, Sąd zasądził zatem od nich na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa. O opłacie orzeczono natomiast na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 z późn. zm.).